

Tomczak, Andrzej

"Archiwum Ziem Pruskich. Studium archiwoznawcze", Irena Janosz-Biskupowa, "Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu" R. 77, 1972, z. 3 [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 383-384

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Irena Janosz-Biskupowa, *Archiwum Ziem Pruskich. Studium archiwoznawcze*, Warszawa — Poznań 1974, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, R. 77 za rok 1972, zeszyt 3, ss. 283.

Dzieje archiwów polskich w okresie feudalnym są wciąż jeszcze niedostatecznie znane. Do archiwów, o których do niedawna praktycznie niemal nic nie było wiadomo, należało Archiwum Ziem Pruskich, jedyne Archiwum wytworzone w dawnej Rzeczypospolitej przez reprezentację stanową. Archiwum powstało bowiem w wyniku działalności aktotwórczej zjazdów i sejmików Prus Królewskich. Irena Janosz-Biskupowa wypełniła tu swoją pracą dotkliwą lukę a jej monografia musi znaleźć zycielne przyjęcie w co najmniej dwóch kołach odbiorców: u osób zajmujących się dziejami Prus Królewskich, a zwłaszcza ich ustrojem stanowym, oraz u osób badających dzieje archiwów polskich.

Praca składa się z 4 rozdziałów oraz *Inwentarza idealnego Archiwum Ziem Pruskich* liczącego 711 regestów pojedynczych aktów oraz tytuły trzech ksiąg. W aneksach wydrukowano: najstarszy spis zawartości Archiwum z 1615 roku oraz konkordancję sygnatur różnych spisów i inwentarzy. Całość zamyka wykaz cytowanych źródeł i literatury oraz indeks osób i nazw geograficznych.

Konstrukcja monografii jest typowa dla tego rodzaju prac archiwoznawczych. Punktem wyjścia jest instytucja wytwarzająca akta, z kolei omówiona została jej działalność aktotwórcza, narastanie i dzieje archiwum, wreszcie problem jego rekonstrukcji.

Rozdział I *Powstanie i organizacja reprezentacji stanów pruskich* dotyka problematyki znanej już szeroko z literatury. Niemniej Autorka dała tu swój własny wykład oparty także o własną znajomość źródeł. Przedstawia przy tym, oczywiście w dużym skrócie, całokształt dziejów pruskiej reprezentacji stanowej od czasów najdawniejszych aż po pierwszy rozbiór Polski.

W drugim rozdziale *Działalność aktotwórcza zjazdów i sejmików pruskich* zajęła się Autorka tematyką dotychczas niemal zupełnie dziewiczą. Zaprezentowała tu wynik badań nad kancelarią sejmików i zjazdów stanowych, to jest nad jej organizacją oraz samymi aktami w kancelarii powstającymi. Ciekawe są między innymi wywody na temat recessów. Sporządzane dla użytku wielkich miast nie nosiły charakteru aktów oficjalnych i nie były gromadzone w Archiwum Ziem Pruskich. Choć może nie wszystkie zagadnienia udało się przedstawić równie wyczerpująco, rozdział rysuje dość wyraźny obraz kancelarii powoływanej dla obsługi każdorazowego sejmiku w oparciu o sekretarzy wielkich miast pruskich.

Najbardziej interesujący jest rozdział III *Powstanie i losy Archiwum Ziem Pruskich*. Przekonywająco pokazano w nim genezę archiwum stanowego, nad którym już w XV wieku pięć sprawował Toruń. Z kolei omówiono: przejmowanie akt do Archiwum w Toruniu, nadzór nad nim ze strony stanów, częste rewizje, miejsce i sposób przechowywania akt stanowych obok akt miejskich Torunia, pożar Archiwum w 1703 roku, wykorzystywanie akt z Archiwum przez stany. Kończąc część rozdziału omawia losy Archiwum po 1772 roku na tle losów całego archiwum miejskiego Torunia. Charakter nieco marginesowy posiada ustęp o przedrukach większych partii dokumentów z Archiwum Ziem Pruskich.

Ostatni rozdział pracy *Problem rekonstrukcji Archiwum Ziem Pruskich* wykracza poza archiwoznawstwo wchodząc w problematykę metodyki archiwalnej. Przeprowadziła tu Autorka analizę zachowanych spisów swego Archiwum. Jest tu nieco powtórzeń w stosunku do tekstu rozdziału poprzedniego, chyba jednak nie do uniknięcia. Następnie dokonano próby określenia, czym właściwie było Archiwum Ziem Pruskich i na czym polega problem jego rekonstrukcji. Jest to jednocześnie uzasadnienie metody, według której sporządzono następujący w dalszej kolejności *Inwentarz idealny Archiwum*. Sprawa okazała się nie tak prosta i zasługuje na podkreślenie także w recenzji.

Zwykle bywa tak, że akta narosłe w kancelarii jakiejś instytucji otrzymują nazwę archiwum tej instytucji. W wypadku jednak kancelarii zgromadzeń stanowych nie było stałej kancelarii, a co więcej akta narosłe w trakcie trwania zjazdu czy sejmiku wędrowały następnie w różne miejsca zasilając archiwa wielkich miast, archiwa panów rady. Tylko niejako oficjalne akta przekazywano pod opiekę Toruniowi, a i to nie wszystkie, bo akta sądowe zabierał zwykle biskup warmiński do siebie. A więc wszystkie akta, które w następstwie obrad zgromadzeń stanowych powstawały, nie tworzyły tego, co można nazwać Archiwum Ziem Pruskich.

Nazwa Archiwum Ziem Pruskich pojawiła się w stosunku do tych akt, które po zakończeniu każdego sejmiku zabierał do Torunia sekretarz tego miasta. Ale i tutaj treść pojęcia «Archiwum Ziem Pruskich» nie rysuje się prosto. W XVII—XVIII wieku de facto nazwa ta oznaczała tylko stosunkowo nieliczne archiwum dokumentowe (złożone z dokumentów sensu stricto). Do Torunia przywożono jednak także inne luźne akta stanowe łączone potem w faskykuły. Osoby porządkujące archiwum toruńskie w XIX wieku zaliczyły te faskykuły także do Archiwum Ziem Pruskich. Mamy więc już dwa historyczne pojęcia Archiwum, wcześniejsze i późniejsze.

Co gorsza, w drugiej połowie XIX wieku całość, jaką dotychczas mniej więcej Archiwum tworzyło, rozbito, a akta stanowe wymieszano z miejskimi. Z tym momentem przestało istnieć fizycznie wyodrębnione Archiwum Ziem Pruskich.

Przy rekonstrukcji Archiwum trzeba więc podjąć decyzję, co będziemy rekonstruować. Pierwsza możliwość, to odtworzenie całości akt narastających podczas zgromadzeń stanowych. Wówczas odtworzylibyśmy jednak jakieś „idealne” archiwum, które w rzeczywistości nigdy nie istniało, ponieważ, jak powiedziano wyżej, nigdy akta w całości nie były zbierane i razem przechowywane. Słusznie też autorka z takiej drogi zrezygnowała. Ograniczyła się natomiast do tych akt stanowych, które gromadzono w Toruniu. Tu jednak, jak wiemy, istniały też dwa zbiory akt, każdy o nazwie Archiwum Ziem Pruskich, wcześniejszy i późniejszy. Wcześniejszy zrekonstruować stosunkowo łatwo. Dokumenty stanowe rozsiane są dziś wśród miejskich w zbiorze dokumentów Archiwum Państwowego w Toruniu. Późniejszy zrekonstruować trudniej, część akt rozsiana jest w różnych poszytach tego Archiwum, ale przede wszystkim nie dadzą się w pełni odtworzyć faskykuły o nie znanej szczegółowo pierwotnej zawartości.

W tej sytuacji autorka poszła inną jeszcze drogą, chyba jedynie możliwą. Wprowadziła swoje własne pojęcie Archiwum Ziem Pruskich. Zaliczyła do niego nie tylko wszystkie zachowane w Toruniu akta mające wskazaną swą przynależność archiwalną dawnymi spisami Archiwum Ziem Pruskich, ale także wszelkie inne akta odnalezione w Toruńskim Archiwum, które pochodzą z kancelarii sejmików pruskich, a które nie były przeznaczone dla miasta Torunia. Są to najczęściej akta adresowane do stanów pruskich, albo takie, które z uwagi na swą treść dotyczyły ogółu stanów. *Inwentarz idealny Archiwum* odtworzony przez autorkę obejmuje tak właśnie rozumiane Archiwum Ziem Pruskich. Odtwarzając nie całkiem konkretne, ale w jakimś stopniu „idealne” Archiwum mogła mu też autorka nadać układ dowolnie przez siebie wybrany. I w rezultacie w części pracy zatytułowanej *Inwentarz idealny* otrzymaliśmy w układzie chronologicznym zestawienie regestrów wszystkich aktów przechowywanych w Toruniu, które według różnego rodzaju kryteriów powinny wchodzić do zasobu Archiwum Ziem Pruskich.

Wartość pracy podnosi fakt, że niektóre zagadnienia próbowano przedstawić na tle porównawczym. Podkreślano więc w wielu wypadkach różnice względnie analogie z Koroną, Prusami Książęcymi, czy Pomorzem Zachodnim.

Monografia oparta jest o szeroką podstawę źródłową. Kwerendę prowadzono w archiwach i bibliotekach Gdańska, Pelplina, Olsztyna, Krakowa i Warszawy. Najwięcej oczywiście materiałów dostarczyło Archiwum Państwowe w Toruniu, jako spadkobierca archiwum miejskiego, w którym przechowywano pruskie akta stanowe. Praca Ireny Janosz-Biskupowej nie mogła też pominąć pewnych faktów z dziejów Archiwum Toruńskiego. Archiwum to nie posiada dotychczas swej monografii. Być może badania nad dziejami tego Archiwum oraz prace nad rekonstrukcją jego zasobu z okresu nadpolskiego pozwolą dorzucić jakieś nowe uzupełnienia i do recenzowanej tu pracy.

Andrzej Tomczak